

Apteka - Apteka (2007)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 07 Lipiec 2018 14:19 -

Apteka - Apteka (2007)



01. Wiochaowska 02. Wszystko W Porzadku 03. O Rycerzu 04. Terrorysty Gora 05. Mieszadło Chaosu 06. Tranfescyta I Inne Cioty 07. Apteka 08. Kamil Cyprian Norwid 09. Przemowienie Wodza 10. Każda Minuta 11. What Is 12. Bo Snu Nova Jedrzej 'Kodym' Kodymowski - git, voc Marcin Ciempiel - bass Artur Hajdasz - drums

Po 11 latach Apteka powraca z nowym materiałem. Starzy fani nie zawiodą się – Apteka brzmi niemal dokładnie tak samo jak Menda, jakby nic od tamtego czasu się w muzyce nie zmieniło. Może tylko ludzie stali się bardziej nerwowi, bardziej gwałtowni i nieprzebierający w słowach. Ale nie ma się co dziwić Kodymowskiemu, kiedy wykrzykuje Powietrze zasmradza policja i władza/ Jest na to sposób stuprocentowy/ Zorganizować zamach bombowy! W sumie jest na co się wkurzać, prawda?

Na szczęście Kodym jest Kodymem, a nie Kazikiem, więc dopust codzienności został w tekstach ograniczony do ustawionego na właściwym poziomie minimum. Okej, daliśmy do zrozumienia, że się nam nie podoba, co robi władza i możemy grać swoje. A to oznacza kowbojsko-psychodeliczne upalone historie, jak ta o rycerzu (i jeżu, języku) czy ostrym imprezowaniu (Wszystko w porządku). Kodymowski w świetnej formie tekściarskiej, zwłaszcza kiedy snuje te swoje absurdalno-surrealistyczne monologi (O rycerzu, Mieszadło chaosu), jednak nie jest to liryka dla wszystkich. Trochę osłabłem, gdy usłyszałem tekst: Patrzysz, a to hermafrodyta/ Przyśpieszył swój sprint wokół słupa/ Tak, że z przodu była dupa/ Wcześniej już wypadła kupa/ Tak, że bez zastanowienia/ Wbił się klinem wśród pierdzenia. Taaaa... Nie jest to poezja wysokich lotów:) Jednak gdzie indziej z charakterystyczną dla siebie wnikliwością i wrażliwością Kodym dotyka trudnych tematów śmierci i przemijania. Są jeszcze rzeczy nieznanne/ Z natury tajne lub ukrywane/ Ten wymiar nie przewiduje powrotu/ Czegoś nie zrobił – przepadło/ To tu... Lepiej, prawda?

Apteka - Apteka (2007)

Wpisany przez bluelover
Sobota, 07 Lipiec 2018 14:19 -

Muzycznie płyta dzieli się na kawałki czadowe – takie sobie, mówiąc szczerze – jak Wiochaowska, Teryści górą czy Apteka, i powolne snuje, śpiewane przez Kodyma niskim głosem, z towarzyszeniem kowbojskich, barowych riffów – i te numery zdecydowanie rządzą (Mieszadło chaosu, Każda minuta, O rycerzu, Wszystko w porządku). Choć tu i ówdzie wkrada się nuta nostalgii, tzw. smuga cienia, to jednak Kodymowski pozostaje sobą i w oparach trawy przekazuje nam swoją pozytywną, acz mocno przesiąkniętą cynizmem, energię. Zagrane jest to wszystko odpowiednio, mimo że brzmienie, jak wspomniałem, bardzo niewspółczesne.

Jeśli przymknąć oko na kilka drobnych estetycznych wpadek, Apteka to bardzo dobra płyta i świetny powrót do czynnego uprawiania szoł biznesu przez jednego z najbardziej charyzmatycznych jego przedstawicieli w naszym kraju. ---wearefrompoland.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)